

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 1 maja 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: str. 30 kop., reklamy po 20 k., zwyczajne po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, odłana jest Danowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Dziś Otwarcie sezonu w OGRODZIE  
**Varieté „Colosseum”**

Dziś Debiuty europejskich gwiazd. Wszechświatowe atrakcje. Wielki bezkonkurencyjny program. Ceny potraw i napojów w ogrodzie znacznie niższe. **Wojciecie Cegielniana 16.** — **Wojciecie Cegielniana 16.**

SALA KONCERTOWA Dzielna 18.

W sobotę d. 4 Maja o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się

SALA KONCERTOWA Dzielna 18.

**WIELKI KONCERT**

celem zebrania funduszu na kształcenie dzieci po przedwczesnie zmarłym artyście muzyki z łaskawym współdziałaniem **pianisty p. Sandora Vasa**, wolonczelisty **p. Jul. Birnbauma**, skrzypka **p. Dobrzyńca** i śpiewaczki opery **p. Lewickiej** Warszawskiej

**b. p. Prof. Stanisławie Taube** **p. Jul. Birnbauma**, skrzypka **p. Dobrzyńca** **Szczegóły w programach.** Bilety do nabycia w księgarni Jachelona Piotrkowska 26.

## Francuscy Bankierzy

kupują akcje poważnych przedsiębiorstw, z których utworzone zostały Towarzystwa Akcyjne. Zwracać się do Międzynarodowego Biura (International Business Office, 94, rue S-t Lazare) Paris. Można korespond. w języku rosyjskim.

**Gimnazjum męskie z prawami gimnazjów rządowych B. BRAUNA w Łodzi, ul. Pasaż Szulca № 37.**

Egzaminy dla nowowstępujących do klas przygotowawczych, I, II, III, IV, i V rozpoczną się dnia 28 maja. Podania wraz z dowodami przyjmują się w kancelarii codziennie od 12 i pół do 2 i pół pp. Przy gimnazjum **szkoła przygotowawcza**, do której przyjmują się dzieci od lat 6. Opłata szkolna rb. 40 półrocznie. Dla biednych ustępstwo. r2163-3-1

**„Mousselin de Lain” Muślin wełniany wyrobu Akcyjnego Tow. R. Kindler, Pabianice.**

**Sprzedaż detaliczna po 60 k. za arszyn u M. Bestermana Cegielniana 36.**

Apteka **O. GESSNERA** w ŁODZI, Cegielniana 64.

**Znane Pastyłki Kefirowe** dzięki którym każdy szybko i łatwo przywrócić może kefir w domu. Koszt butelki tylko 7 kop. Dla osób osłabionych, nerwowych niedokrwistych i t. d.

Apteki **E. GESSNERA** w Warszawie, Aleje-Jerozolimskie 27

**Międzynarodowe BIURO OGŁOSZEŃ**

Piotrkowska 48 w Łodzi. Wierzbowa 8 w Warszawie. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet i tygodników całego świata, redaguje pomysłowo teksty podług ameryk. syst. r1968-0-1

Dzisiejszy numer składa się z 8-min kolumn.

Kalendarzyk.

Sroda, d. 1 maja 1912 r.  
Dziś: Filipa i Jakóba Ap.  
Jutro: Zygmunta Kr. M.

### Do gwiazdki.

O gwiazdeczko, coś błyszczała,  
Gdym ja ujrzał świat,  
Czemuż dla mnie, gwiazdka mała,  
Twój promyczek zbladł?  
Dziś nie znacysz dla mnie wielce  
Wolę gwiazdki trzy,  
Którymi na swej butelce  
Koniak — Szustowa lśni. —

**Giemięzey i uciemięzeni.**

W tygodniku paryskim, „La Vie” ukazał się ponikły artykuł d-ra Joachima Bartoszewicza p. t. Opressours et opprimés. Uwagi te powtarzamy w skróceniu.

Gdyby ktoś chciał urobić sobie opinię o charakterze narodu polskiego na podstawie artykułów wielkiej prasy europejskiej, na podstawie mów antypolskich min. i posłów, wygłaszanych w parlamentach austriackim, niemieckim i rosyjskim, na podstawie broszur i książek, rzuconych w świat przez licznych nieprzyjaciół Polski, to mimowoli musiałby dojść do wniosku, że to naród najbardziej zaczepny i zachłanny.

Niedawno inaczej osądzono polaków. Poza tymi, którzy umieli ocenić nasz wojenny heroizm, lub goracy pa-

trjotyzm, uważano nas za wicherzycieli, próżniaków, lekkoduchów.

Dziś się to zmieniło: staliśmy się ciemiężcami...

Według tej opinii, polacy są zaczepnymi tak wobec rządów, jak i wobec swoich współobywateli niepolaków, i wszędzie przedstawiają niebezpieczeństwo, jako żywioł destrukcyjny i zaborczy. W Wielkim Księstwie Poznańskim, w Pruszech, na Śląsku — spokojni niemcy są ofiarami ich wojowniczości, ofiarami opanowującego wszystko polonizmu. Na Litwie — litwini, za ledwie zbudzeni, skarżą się, gorzko na to, że polacy wypowiadają okrutną wojnę ich kulturze i ich językowi.

Rząd rosyjski, zgodnie z nacjonalistami i prawicą, chce za każdą cenę utworzyć nową gubernię z Chełmszczyzny i oderwać ją od Królestwa Polskiego, ażeby uwolnić lud ruski od ugniatającego coraz bardziej jarzma zwycięzkiej polskości.

W Królestwie Polskiem żydzi nawet zaczynają się uważać za prześladowanych przez polaków. W Galicji wreszcie, rusini udają, że się bronią strasznie od wrogiego ucisku i, żaląc się ciągle, zwracają uwagę całego świata na okrucieństwo tej rasy przewrotnej i samolubnej (!)

Słowem, polonizm staje się synonimem ucisku dążeń wolnościowych innego narodu, innej religii — czy to nie podwójna zbrodnia i nie wstyd podwójny?

Ach! ileż to razy w dzisiejszych czasach formułowano podobne oskarżenia!

I ta obelżywa opinia przyjmuje się zwolna u tych, co wolą wierzyć w zło, aniżeli w dobro — przyjmuje się nawet u tych, co nie są zdeklarowanymi naszymi przyjaciółmi.



Gdzież prawda?

Przedewszystkiem, czy historia dawnej Rzeczypospolitej Polskiej pozwala myśleć, że naród nasz jest zdolnym do gnębienia? Kto ją ma — musi przyznać, że nie.

Nie siła, lecz przez dobrowolną unję (połączenie) dochodzi Polska do posiadania Litwy, Czerwonej Rusi, Wołynia, Podola i Ukrainy. Bynajmniej nie siła szerzy się kultura polska, to znaczy cywilizacja zachodnia, w jej ziemiach na wschodzie.

Polacy wkraczają tam nie z mieczem, lecz z pługiem; zaludniają rozległe, opuszczone, najazdami tatarów spustoszone obszary, kolonizują, budują warowne miasteczka, kościoły rzymsko-grecko-katolickie. Nigdy polacy nie myśleli o traktowaniu ludności niepoloskiej, jak nieprzyjaciół; nigdy polacy nie wypowiadali wojny językowi, zwyczajom, prawom, religii rusinów i litwinów.

Język białoruski był urzędowym w administracji i sądach Wielkiego Księstwa Litewskiego; to dosyć. Los włościan w Polsce, a zwłaszcza w jej prowincjach ruskich, był o wiele lepszy, aniżeli w zachodniej Europie, w tej samej epoce. Kładziemy szczególny nacisk na ten fakt mało znany, gdyż inne panuje powszechnie mniemanie. Ale jest historia.

Podczas niedawnych obrad nad projektem utworzenia gubernii chełmskiej, posłowie polscy w Dumie niejednokrotnie udowodniali z dokumentami w ręce, że naród polski, zwłaszcza w porównaniu z innymi państwami, nie potrzebuje się rumienić za swoją historię.

Ale przejdźmy do czasów obecnych.

Oskarża się polaków, że prowadzą politykę ucisku wobec Niemców, Rosjan, rusinów i litwinów, logicznie i moralnie wolno chociażby formułować podobne oskarżenia przeciw polakom, zamieszkującym obszary, które obecnie są częścią Prus i Rosji!

Zdaje się, że położenie polaków w tych państwach jest powszechnie znane. Podobne oskarżenia są prosto kłamstwami i ordynarnymi potwarzami, szerszonymi z wyrachowaniem i obłudą, ażeby wytworzyć i szerzyć opinię przeciw polską.

Przypatrzmy się następnie doli rusinów w Galicji.

„Język ruski — powiada dr. Głębicki — jest urzędowym w stosunkach wewnętrznych administracji i sądów z partjami, z gminami i publicznością. Nietylko wyroki i uchwały są wydawane po rusku, w następstwie rozpraw odbywanych w tym samym języku, ale akty sądowe są także redagowane po rusku.

Wszelkie odezwy, napisy, wszystkie formularze administracyjne i pocztowe są redagowane w dwóch językach. W sejmie galicyjskim oba języki, polski i ruski, mają jednakowe prawa. Ustawa miejscowa przyznaje gminom ruskim prawo decydowania o języku oficjalnym; te same gminy mogą też postanawiać, jaki język będzie używany w szkołach, przez nie zakładanych\*.

Moglibyśmy jeszcze wymienić wiele innych faktów i dokumentów. Ale i te wystarczą do odparcia oszczerstwa i ustalenia prawdy, że polacy w Galicji nie przeszkadzają bynajmniej swoim współobywatelom w rozwoju ich sił narodowych i społecznych i w pracy nad pomyślnością i podniesieniem ludu.

Polacy są wielkim narodem historycznym, świadomym swojej przeszłości i ufny w swoją przyszłość. Prowadząc dalej — mimo wszystko — swoją własną historję, naród polski nie może jej zacieśnić do zasad etnograficznych.

Niema prawa porzucić terytoriów, krajów, które się stworzyły, rozwijały i cywilizowały pod wpływami historii polskiej, i jeżeli czuje w sobie siły do prowadzenia dalej swego postępowania cywilizacyjnego na całym obszarze swoich ziem historycznych, to żadne potwary, żadne oskarżenia, gwałt nawet — nie przeszkadzają mu w nich pozostać.

## Po rezygnacji hr. Badeniego.

Koło polskie w Wiedniu na ostatnim swem posiedzeniu omawiało sprawę zamierzonego ustąpienia hr. Badeniego. Prezes Leo przedstawił w słowach szczerego żalu ciężkie położenie, w jakim znalazła się z tego powodu Galicja, poczem Koło uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Z żywym zaniepokojeniem i szczerym żalem powzięło Koło polskie wiadomość, że Eksceleńcja marszałek z powodu niepomyślnego stanu zdrowia zamierza ustąpić z dostojnego stanowiska kierownika autonomicznego życia kraju.

Oceniając w pełni doniosłą i pełną poświęcenia pracę marszałka około rozwoju samorządu krajowego, oraz jego niepospolite zasługi jako męża stanu, głęboką znajomości potrzeb kraju, po jedynowoczości i wyrozumiałości, zalety zawsze, a szczególnie w teraźniejszym trudnym położeniu nieodzowne dla kierownika Sejmu krajowego, a ufając, że Opatrzność udzieli Mu i nadal potrzebnych sił fizycznych, Koło polskie zwraca się do Niego z gorącą prośbą, aby raczył odstąpić od swego zamiaru i przewodniczyć dalej Sejmowi i Wydziałowi krajowemu\*.

„Czas“ krakowski omawiając powyższą rezolucję dodaje od siebie: „Głos ten powtarza dzisiaj cała ludność. Wszyscy, którzy patrzą na działalność i czyny Stanisława Badeniego, proszą Opatrzność, aby mu dała zdrowie, aby go natchnęła przekonaniem, że na swym stanowisku powinien pozostać dla dobra sprawy, dla dobra narodu i kraju. Oby ta prośba została wysłuchana, aby zdrowie wróciło mężowi stanu, który tak waży w życiu publicznym, że zwraca się do niego z apelem o pozostanie nie stronictwo, lub stronictwa, ale kraj.“

## Fundusze specjalne Królestwa.

Na posiedzeniu w dniu 22 kwietnia r. b. Duma przyjęła, na wniosek posła Grabskiego, referenta komisji budżetowej w sprawie środków specjalnych ministerjum spraw wewnętrznych, następującą rezolucję:

1) Kary od podatku (składki) drogowego i składki weterynaryjnej winny iść na korzyść funduszy drogowego i weterynaryjnego w Królestwie, a nie na korzyść skarbu.

2) Fundusz weterynaryjny w Królestwie winien być zwolniony od zaciłku, który płaci skarbowi, w wysokości 8,000 rb., na utrzymanie gubernialnych inspektorów weterynaryj.

Ponieważ kary drogowo wynoszą w Królestwie około 25,000 rb. rocznie, a weterynaryjne — około 2,000 rb., więc, dzięki uchwałom Dumy, fundusz drogowy, który dla Królestwa posiada szczególnie wielkie znaczenie, zostanie, poczynając od roku bieżącego zwiększony o 25,000 rb. rocznie, podczas gdy dawniej sumy te przepadały zupełnie dla naszych dróg. Fundusz weterynaryjny w Królestwie zostanie od r. 1912 powiększony o 10,000 rb. (2,000 + 8,000). Uchwały Dumy w tym względzie są ostateczne.

Poza tem, na skutek tegoż referatu, Duma przyjęła, bez opozycji ze strony ministerjum, następujące dezyderaty, dotyczące się naszego kraju:

1) Fundusz weterynaryjny winien być zwolniony nie tylko od 8,000 rb. na inspektorów, ale jeszcze od 17,100 rb. rocznego zaciłku na centralny zarząd weterynaryjny w Petersburgu. To ostatnie zwolnienie wymaga osobnego wnio-

sku prawodawczego i dlatego stało się przedmiotem dezyderatu, a nie decyzji Dumy. Łącznie z poprzednimi decyzjami fundusz weterynaryjny winien przeto się zwiększyć na korzyść naszego kraju o 27,100 rb. rocznie.

2) Do zarządzania rządowym ubezpieczeniem w Królestwie, podług dezyderatu Dumy, powinni być powołani przedstawiciele naszego społeczeństwa. Prócz tego, Duma wyraziła dezyderat, ażeby część kapitału zapasowego ubezpieczeń rządowych była obrócona, zgodnie z par. 400 ustawy ubezpieczeniowej, na zasiłki dla budownictwa ogólnokrajowego.

3) Fundusz dawny „użyteczności publicznej“, a dzisiaj zwany „włósciański“, powinien być uzupełniony do właściwej wysokości, i powinny być opracowane przepisy, określające użycie tego funduszu, na właściwy pożytek włościan. Jak wiadomo, fundusz ten stopniał do 250,000 rb.; przy uzupełnieniu go, powinien jeszcze dziś wynieść około miliona rubli.

4) Powinny być opracowane nowe przepisy o otwieraniu nowych parafij katolickich tak, by nie było wymagalnym zbieranie przytem przez wierznych dla skarbu osobnych funduszy, gwarantujących wypłacanie administratorom parafii pensji ze skarbu.

Oto szereg dezyderatów, przyjętych przez Dumę, które wytwarzają dla posłów polskich teren dla właściwej akcji w drodze inicjatywy parlamentarnej. W drodze decyzji budżetowych, Duma polepszyła na razie finanse naszego kraju (drogowe i weterynaryjne) o 35 tys. rb. rocznie.

Otwarta również jest droga do uświadomienia się o zwrot nieprawie pobieranych na rzecz skarbu kar drogowych w ciągu lat czterdziestu. Zwrot tych kar obecnie mógłby znakomicie zasilić fundusze drogowo, zupełnie niedostateczne w niektórych naszych guberniach.

Parę lat potrzeba było pracy, w komisji budżetowej na to, ażeby dowiedzieć, że skarb nieprawie pobiera kary od funduszy miejscowych w Królestwie na swoją korzyść.

Gdy to nareszcie udało się posłowi Grabskiemu ustalić niezbicie, wówczas przedstawiciel ministerjum skarbu próbował dowodzić, że Duma nie ma prawa decydować o środkach specjalnych, które nie wchodzą w skład budżetu państwowego.

Poseł Grabski ustalił w swoim referacie ogólne prawa Dumy w zakresie środków specjalnych, wydzielając jedną sprawę do rządu dezyderatów, a podnosząc inne do rządu ostatecznych decyzji Dumy, obowiązujących dla rządu.

W ciągu pięcioletcia dumskiego sprawa środków specjalnych pierwszy raz stanęła na porządku dziennym, gdyż jest to sprawa bardzo trudna i zawiła, i poseł Grabski, jako referent komisji budżetowej, wytworzył w tym względzie procedens prawodawczy na przyszłość. Referat posła Grabskiego obejmował, obok spraw, dotyczących się Królestwa, cały szereg spraw rosyjskich, w zakresie których Duma przychyliła się również do wszystkich jego wniosków.

## Walka z apaszami.

Bezustannie zbrodnie, popełniane przez dłuższy czas bezkarnie przez bandytów samochodowych, trzymały bezustannie na uwierzy uwagę policji, która też z wytężeniem wszystkich sił zbierała wszelkie możliwe wiadomości, mogące jej posłużyć do schwycenia niebezpiecznych zbrodniarzy.

Przed paru dniami zwrócił uwagę policji młody anarchista, nazwiskiem Jean Dubois, urodzony w Odesie z ojca francuza i matki polki, Krystyny Bottańskiej. Przed dwoma laty wynajął Dubois dom w Choisy le Roi od znanego anarchisty — milionera, Fromentina. Po zamordowaniu wiceszefa policji paryskiej Joína, oraz po ucieczce Bonnota z lwy zwrócił uwagę policji opowiadanie aptekarza, do którego zgłosiło się dwóch żołnierzy kolonialnych, z prośbą o opatrzenie jednemu z nich zranionej ręki.

Ponieważ Dubois był w swoim czasie żołnierzem kolonialnym i mógł

mieć w domu uniformy, przeto naczelnik policji bezpieczeństwa, Guichard, postanowił aresztować go jak najspieszniej, nie przypuszczając wszakże, aby mogło mu się powieść złowienie Bonnota w domu Dubois.

Wczesnym rankiem otoczył policjanci dom podejrzany, a szef policji zadzwonił do bramy. Na progu ukazał się Dubois, który ujrawszy policjantów, wypalił kilkakrotnie z rewolweru i zniknął, zabarykadowawszy się we wnętrzu. Po chwili z okien balkonu poczęły padać coraz gęstsze strzały, na które odpowiadali stale oblegający dom policjanci, oraz oddziały wojska i gwardji municypalnej, które przyszyły im w pomoc. Po parogodzinnem oblężeniu udało się wreszcie porucznikowi gwardji, Fontanie, podejść pod same drzwi domu i wysadzić go w powietrze przy pomocy kilku bomb dynamitowych.

Oprócz trupa Dubois i ciężko rannego Bonnota, znaleziono w pokojach formalny arsenał, składający się z mnóstwa rewolwerów i karabinków. Bonnot miał do ostatniej chwili nadzieję ucieczki, jednakże padł przeszyty 8 kulami. Stan rannego ciężko Inspektor Augenia wciąż jeszcze jest groźny, choć lekarze nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu. Rada ministrów postanowiła 5 osób, które najwięcej przyczyniły się do zdobycia schroniska bandytów, przedstawić do krzyża legii honorowej.

## VI Zjazd techników polskich.

W myśl uchwały stałej delegacji z dnia 10 kwietnia 1911 roku i 8 stycznia 1912 roku VI zjazd techników polskich, który odbędzie się w czasie od 12 do 16 września b. r. w Krakowie, obejmie między innymi i zjazd zawodowy techników pracujących na polu budowy i higieny miast.

Komitet tego zjazdu zwraca się do kolegów, zainteresowanych w sprawach budowy, uzdrowienia i gospodarki naszych miast w dziale technicznym, z usilną prośbą o wzięcie udziału w zjeździe i jego pracach.

Poszczególne poruszane będą tematy:

1) budowa miast, 2) kanalizacja, 3) wodociągi, 4) oświetlenie, 5) nawierzchnia miejska, 6) komunikacja miejskie, 7) higiena miast (oczyszczenie, walka z kurzem, z dymem), 8) ogrzewanie i wentylacja, 9) łaźnie publiczne (pralnie), 10) szpitalnictwo, 11) rzeźnia i targowiska, 12) miejska gospodarka gruntowa (parcelacja), 13) miasto jako przedsiębiorca (cegelnia, fabryki wyrobów betonowych etc.), 14) administracja miejska w powyższych działach i udział w niej techników.

Wnioski i referaty zgłaszać można do 1 lipca 1912 r.

Wszelkich informacji udziela sekretarz komitetu, inż. Jan Fiszer, lub zastępca, inż. Stefan Szempliński, Kraków, magistrat, budownictwo miejskie, kanalizacja miasta.

## Wydawnictwo książek w Rosji.

Główny zarząd do spraw prasowych w Petersburgu podaje w zbiorze swym, wydanym z powodu odbytej niedawno wystawy pism i książek, następujące dane o ilości wydawnictw książkowych w państwie rosyjskiem.

W r. 1908 wydrukowano w państwie 23852 tytułów w liczbie 75,868,820 egzemplarzy, za 25,062,691 rb., w r. 1909 — 266:8 tytułów, w 101,466,908 egz. za 29,354,207 rb., w r. 1910 — 28,057 tytułów, w liczbie 109,990,500 egz. za sumę 35,212,018 rb., zaś w roku zeszłym — 32:361 tytułów, w liczbie 123,709,440 egz. za sumę 38,452,451 rb.

Wzrost tedy wydawnictw książkowych jest z roku na rok znaczniejszy. Największa ilość wydawnictw przypada na język rosyjski. W roku zeszłym wydano w języku rosyjskim 25,526 utworów, w liczbie 103,302,368 egzemplarzy za sumę 38,225,395 rub. Na wszystkie inne języki razem wzięte przypada 6,835 utworów, wydrukowanych



liczbie 20,497,077 egz., wartości 5234054 rubli.

W pierwszym rzędzie wśród języków nierysyjskich mamy język polski, w którym wydano w roku zeszłym 1,664 książki; dalej idzie język żydowski, w którym wydano 890 utworów, prócz tego zaś 395 utworów w języku hebrajskim.

W języku niemieckim wydano 920 książek, po łacinie — 603, w języku estońskim — 519, w tatarskim 372, w ormiańskim — 266, w języku małosyjskim — 242, w gruzińskim — 169 i t. d.

Rzecz charakterystyczna, że liczba wydawnictw w języku rosyjskim ustępuje liczbie wydawnictw w innych językach w jednym tylko zakresie, w zakresie książek religijnych, których w języku rosyjskim wydano w roku zeszłym tylko 899 w liczbie 4,436,454 egz., gdy w innych językach wydano książek religijnych 1,294 w 5,865,364 egz.

## Wystawa Polska w Pradze.

Sekcja Przemysłu i Zdobnictwa ludowego podaje wiadomości wszystkich pań ziemianek, które przyrzekły swój współdziałanie w wystawie, że na ostatnim zebraniu komitetu uchwalono:

1) sekcję tę rozwinąć w kierunku wyłącznie etnograficznym; 2) włączyć do poprzedniego programu sekcji i stroje ludowe męskie, jako przewidziane przez kobiety wyrabiane. Pożądane są więc ze wszystkich stron kraju: 1) stroje włościańskie świąteczne; 2) tkaniny i hafty ludowe; 3) wycinanki, pisanki, pająki, kwiaty i t. p. przedmioty zdobnictwa ludowego; 4) fotografie typów ludowych, chat, zagrod i t. p. Kierowniczką sekcji (p. Maria Papińska, Włodzimierska 15) prosi gorąco panie zamieszkałe na wsi o jaknajwiększy współdziałanie i o nadsyłanie okazów pod adresem sekcji do dnia 15 maja r. b.

Sekcja filantropijna zwraca się za pośrednictwem prasy do tych instytucji dobroczynnych w Warszawie, do których dla braku dokładnych adresów nie zwróciła się bezpośrednio, o nadesłanie w ciągu najbliższych dni sprawozdań z ostatnich lat dziesięciu. Zależy tu głównie na sprawozdaniach instytucji nie będących pod egidą Wars. Tow. Dobr., dla ułożenia ogólnej tablicy statystycznej wykazuje rozwój istniejących w Warszawie instytucji.

Przewodniczącą sekcji filantropijnej jest p. Zofia Tabecka i pod jej adresem (Królewska 16) sprawozdania przysyłać należy.

## Wiadomości ogólne.

### ○ Cwiczenia zapasowych.

W Zbiorze praw ogłoszono Najwyższy rozkaz o powołaniu na ćwiczenia w guberniach i obwodach Rosji europejskiej i azjatyckiej żołnierzy zapasu piechoty, artylerji polowej, pieszej i fortecznej oraz wojska inżynieryjnego z terminów służby roku 1905 i 1907, w okręgu kazańskim tylko z roku 1905. Cwiczenia trwać mają 4 tygodnie, w okręgach wileńskim i petersburskim — 6 tygodni.

○ **Nowe przepisy budowlane.** Ogłoszone przez ministerjum spraw wewnętrznych nowe przepisy budowlane, wywołały tak w Cesarstwie, jak w Królestwie Polskiem mnóstwo nieporozumień, głównie co do tego, jak rozumieć należy art. 8, wymagający ciągłej obecności architekta przy budowie.

Dowiadujemy się, że kilku gubernatorów w Królestwie Polskiem wystąpiło do generał-gubernatora warszawskiego z zapytaniem, jak pogodzić te przepisy z rzeczywistością, gdyż w niektórych guberniach jest najwyżej po 50 techników, mających prawo prowadzenia robót, średnia zaś liczba corocznie wznoszonych budowli dosięga cyfry 1,400 i więcej.

○ **Dla kobiet.** Ministerjum narodowej oświaty ustanowiło porządek dopuszczania kobiet do egzaminów państwowych w komisjach uniwersyteckich w myśl przepisów z dnia 19 grudnia. Przystępujące do egzaminu w komisji mogą rozdzielić wszystkie przedmioty egzaminów na 2 grupy i egzaminy zdawać w dwóch terminach z przerwą między nimi nie większą jak 2 lata. Te, które otrzymały na egzaminach z I grupy jeden lub też więcej niedostatecznych stopni, mają prawo albo przystąpić do II grupy, lub też nanowem zdawać egzaminy z owych przedmiotów w następnej komisji.

Te, które otrzymały stopnie niedostateczne przedmioty z II grupy odpowiednio do studenckich państwowych egzaminów w komisji prawnej, fizyko-matematycznej i historjo-filologicznej, tracą prawo na dalsze egzaminy i mogą zdawać je w nowej komisji ze wszystkich przedmiotów.

Te, które zdały egzaminy dostają dyplom, ustanowiony przez fakultety z wyszczególnieniem praw nadanych przez dyplomy.

### ○ Okólne bilety kolejowe.

Jak już donosiliśmy, z chwilą wprowadzenia letniego rozkładu zaprowadzone będą okólne bilety kolejowe na przejazd po Królestwie w wagonach I, II i III klasy, w następujących kierunkach:

1) Warszawa wiedz. — Piotrków — Częstochowa — Gołonóg — Miechów — Kielce — Skarżysko — Iwangród — Warszawa kowelska, wiorst 655.

2) Warszawa wiedz. — Częstochowa — Gołonóg — Kielce — Skarżysko — Ostrowiec — Skarżysko — Iwangród — Puławy — Iwangród — Warszawa kowelska, wiorst 787.

Na stacji Warszawa Wiedeńska, sprzedawane będą imienne książeczki kuponowe.

Na stacjach wyszczególnionych w Warszawie w ciągu ważności książeczki można się zatrzymywać bez wszelkich formalności a na innych stacjach — konieczne jest zameldowanie o tem zawiadowcy stacji.

## Ze świata.

### □ Nowy sprzedawczyk.

Jak donosi „Lech”, sprzedał Ignacy Pawlak gospodarz ze Zbierkowa pod Pobodziskami, swe 85 morgowe gospodarstwo Niemcowi Grünbergowi za 36 tysięcy marek.

Sprzedawczyk lekceważył wszelkie napomnienia, drwiąc otwarcie z krzywdy, jaką postanowił wyrządzić społeczeństwu.

## Z Cesarstwa.

△ **Sekta biczowników.** Synod prawosławny otrzymał wiadomość, że w miasteczku Nikonowie, w guberni jekaterynowosławskiej, wykryto sektę biczowników.

Przywódca sekty, włościanin Gorobiec głosi, że jest Chrystusem, i odprawia nabożeństwo według rytuału cerkwi prawosławnej.

W domu jego odbywają się konferencje dla młodych dziewcząt. Obecnie policja pociągnęła go do odpowiedzialności. Podczas rewizji znaleziono szaty cerkiewne i naczynia liturgiczne, a pod domem podziemie, długości 8 sążni, dla ukrycia zwolenniczek, poszukiwanych przez rodziców lub krewnych.

△ **Wiece.** „Birż. Wied.” donoszą, że w Petersburgu odbyły się dwa wiece, protestujące przeciwko wypadkom w kopalniach leńskich. Uczestników wieców było kilka tysięcy.

## Z LITWY I RUSI.

× **Rewizja.** W klubie „Orfioł” przy ul. Puszkinińskiej nr. 3, w Kijowie, dokonano rewizji policyjnej. Rewizja stwierdziła, że w klubie uprawiano grę hazardową.

Aresztowano 6-u zawodowych graczy i skonfiskowano 700 rb.

W lokalu klubu istniała specjalna sygnalizacja, mająca na celu ostrzeżenie graczy o wizycie policji.

× **Wydalenie żydów.** Do Petersburga udała się deputacja żydowska celem wystąpienia o cofnięcie rozkazu gubernatora grodzieńskiego, który polecił wywalić z różnych wsi 1,100 rodzin żydowskich. Deputacja nie odniosła żadnego skutku. Wydalenie już zostało rozpoczęte.

Większą część wydalonych stanowią pachciarze, oraz dzierżawcy młynów.

## Wiadomości krajowe.

+ **Czas petersburski na kolei wiedeńskiej.** Z polecenia naczelnika kolei skarbowej warszawsko-wiedeńskiej czas zegarowy na wszystkich stacjach tej kolei o godz. 12 w nocy z 30 b. m. na 1 maja przesunięty będzie o 37 minut naprzód dla zrównania z czasem petersburskim, według którego kursować będą wszystkie pociągi.

+ **Napływ Niemców.** Kontrole paszportowe zaznaczają ponowny napływ Niemców na stanowiska techniczne i wogóle kierowniczo-instruktorskie w naszym przemyśle fabrycznym.

Napływ ten, powstrzymany przez wypadki w roku 1905, obecnie wzrasta się znacznie i przewyższa normy dawniej notowane.

Cudzoziemcy ci wykupują karty pobytu i świadectwa dla obcych poddanych w liczbie bardzo znacznej i obfitszej, niż przed latami przelotem.

+ **Ryzykowna akuszerka.** Niebawem rzecz w dziejach ludzkości miała miejsce w mieście Brzeziach gub. piotrsk.

Do pewnej kobiety oczekującej rychłego rozwiązania przywołano akuszerkę; prawdopodobnie praktykującą bez zezwolenia rady lekarskiej. Akuszerkę po pewnym czasie pomimo, iż widziała, że poród będzie b. ciężki nie kazała wezwać lekarza.

Nieszczęśliwa chora, znajdująca się pod opieką nieodpowiedniej akuszerki

19)

ARNOLD BENNET.

## Wielki człowiek.

Pante, które naturalnie a bezwstydnie zrobiły to samo, o co tak bardzo oburzały się na Sarę, powróciły do pokoju.

W pół godziny później już Henryk leżał w łóżku, a kociołek z wodą i kroplami eucalyptusowemi już parował nad ogniem w sypialnym pokoju Mrs. Knight gotowała w kuchni bżowe ziółka, a ciocia Anetka pisała po dyktandzie ładnem swem spieszastem piśmem: „Łaskawy Panie — z żalem donoszę ze...”; miała Sara zaś czekała ubrana i gotowa, by lecieć na zawołanie za ważnemi posyłkami.

— Saro — przemówiła do niej Mrs. Knight uroczyście, gdy Sara powróciła z poczty i od doktora — Saro, ja tobie coś powiem pod sekretem. Pan dostał odry, ale my naturalnie nie chcemy, by o tem wiadano, więc też pamiętaj, żebyś o tem nie pisnęła ani słowa.

— Dobrze, proszę pani.

Miał odry, to prawda. Temperatura podnosiła się dość wysoko, a matka i ciocia Anetka miały chwile błogiego złudzenia, że walezą

z widmem śmierci. Drobne, czerwone punkci-ki pokryły mu twarz, a następnie spłynęły się w jeden ogólny ton purpurowy. Kaszlał, że aż miło. Puścił mu się zarost. Znosił fakt istnienia, podtrzymywany bżowemi ziółkami i wysiewami eukalyptusowych oparów. Codziennie o jedenastej bywał badany przez doktora. Ale sam nie miał zresztą żadnych dolegliwości, sam nie czuł się chorym. I mówił to. Dokuczał mu tylko jeden symptom, nuda. Ener- giczny jego organizm wiał się pod koldrą, przy- krzył sobie bżowe ziółka i eukalyptusem won- ną ciszę. Gorąco pragnął wstać już, robić coś, krzątać się. Matka i ciocia siły się daremnie wymyśleć jaki sposób dla zaspokojenia tej potrzeby zajęcia. Aż oto jednego dnia, była to wilja Bżego Narodzenia — matka napomknę- przypadkiem:

— Mógibys spróbować napisać tę history- kę, którą nam opowiedziałeś jak będziesz trochę silniejszy. Toby cię trochę zajęło.

Henryk potrząsnął głową niedbale.

— Ach nie! — odrzekł — ja tylko tak sobie na żart...

— Jestem pewna, że umiałbyś to bardzo ładnie napisać — nalegała matka.

A Henryk potrząsnął jeszcze raz głową i zakaształ.

— Nie — rzekł. — Sądze, że będę miał coś lepszego do roboty, niż pisać powiastki.

— Ale choćby tak tylko, dla zabicia cza- su! — prosiła ciocia Anetka.

Faktem jest, że kilka tygodni temu, gdy zaprzętała mu myśli krytyka „bezwartości- wych powieści, któremi nas prasa zalewa” — Henrykowi samemu wpadł do głowy pomysł do powiastki. Odepchnął go wzgardliwie, jako niepotrzebny intruza — ale pomysł wracał aż w końcu, choć się już raz pozbył tego kłopotliwego gościa, opowiedział od niechce- nia szkic pomyslanej powiastki matce i ciot- ce kiedyś przy herbacie. Osądzono, że pomysł to poprostu cudowny. „Możnaby to zatytuło- wać „Miłość w Babylonie” — Babylone, to niby Londyn, wiecie” — rzekł A ciocia Anetka za- wołała: „Jaki ładny tytuł!” Na co Henryk od- powiedział z lekceważeniem, zamykając kwe- stję: „Ach, to mi tylko tak przez głowę prze- szło!” Obie zaś panie w cichości ducha po- myślały: „Ta pracowita głowa nigdy nie pró- nuje!”

Pod wieczór dnia tego ciocia Anetka, sie- dząc przy łóżku chorego, zapisywała ołów- kiem w specjalny do tego kajet brudną bie- bieliznę do prania. Henryk leżał z zamknię- mi oczami. Mrs. Knight była w mieście za- sprawunkami. Nagle leciuchno u drzwi fronto- wych odezwał się dzwonek Ciska. I znowu po- chwilił dzwonek.

— Cóż też z tą dziewczyną! Dla czego ona nie idzie otworzyć? — szepnęła ciocia Anetka, nasłuchując.

(C. d. n.)



wśród ciężkich cierpień poczęła stygnąć wkrótce skonała.

Widząc to przerażona akuszerka w obłądnie lub też chcąc dokazać jakiegoś cudu, momentalnie rozpruwa brzuch zmarłej by uratować... dziecko, naturalnie i to było już bez życia; czy jednak owe tak zwane „cesarskie życie” było spóźnione, czy też nie udane wykaże śledztwo.

W każdym bądź razie przez brak świadectwa ze strony owej „babki”, gdyż na miano akuszerki nie zasługuje i wskutek nie wezwania pomocy lekarza straciło życie dwoje istot, to jest matka i dziecko.

Akuszerkę aresztowano.

## Wiosna.

Idzie ku nam ziołista,  
Strojna w słońce i kwiaty,  
Wonna, śpiewna, przeczysta.

Za nią biega kamraty;  
Boćki, czajki, zórawie  
Z nimi dziećmi psitokaty

Nawet baki w murawie  
Zadzwońmy radośnie  
O powrocie i wiosnie,  
O olbrzymiej jej sławie.

Łódź. Ludwik Wiśniewski.

## KRONIKA.

**— (r) Przyjazd gubernatora.** Wczoraj o godz. 9 wiecz. przyjechał do Łodzi gubernator piotrkowski p. Jacewski. Gubernator zamieszkał w hotelu „Manteufia”, gdzie też pod jego przewodnictwem odbyła się narada w której wzięli udział naczelnik garnizonu generał-major Wasiljew, policmajster Riezanow, naczelnik żandarmerji Leontowicz, naczelnik powiatu łódzkiego Kisielewicz i naczelnik powiatu łaskiego.

Gubernator zabawi w Łodzi przez trzy dni.

**— (y) Paszporty grupowe.** Dyrektorzy szkół miejscowych otrzymali od ministerjum oświaty wyjaśnienie departamentu policji w sprawie wydawania grupowych paszportów zagranicznych dla uczestników naukowych ekskursji szkolnych.

Wydawanie paszportów grupowych nie jest przewidziane przez prawo, ze względu jednak na naukowe i wychowawcze znaczenie wycieczek uczniów za granicę ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na wydawanie takich paszportów z tem jednakże zastrzeżeniem, aby korzystało z niego tylko uczniów ile nazwisk wpisać będzie można na blankiecie paszportowym — blankiety dodatkowe nie będą miały wartości. Drugie zastrzeżenie omawia, aby liczba nauczycieli towarzyszących uczniom w wycieczce szkolnej odpowiednia była ogólnej liczbie tych wycieczkowiczów.

**— (r) Nowy kierownik.** Na stanowisko kierownika miejscowego oddziału Peters, agencji telegraficznej mianowany został p. Sergiusz Kunciewicz, dotychczasowy urzędnik oddziału agencji w Warszawie.

**— (y) Rynek bawełniany.** Ze względu na polepszenie się pogody w Stanach Zjednoczonych, zwiększyły się również widoki na urodzaj bawełny a jednocześnie notowana jest zniżka cen na rynku bawełnianym.

Fabrykanci wstrzymują się jednak na razie z większymi transakcjami.

**— (r) Z muzeum nauki i sztuki.** W bieżącym tygodniu w lokalu muzeum nauki i sztuki, Zielona 8, odbędą się następujące pogadanki: w czwartek od 8 wiecz. prof. Szepietowski będzie udzielał wiedzającym objaśnień w dziale zoologicznym i botanicznym, w piątek zaś od 7 i pół w. pr. Wyszacki wykona szereg doświadczeń z dziedziny akustyki i elektryczności.

O dniu i godzinie następnych pogadek zawiadomimy czytelników w następnym numerze.

**— (s) Zamknięcie wystawy.** Goszcząca przez kilka tygodni w salonnach klubu rzemieślniczego przy ulicy Wólczańskiej róg Zielonej wystawa trzech

artystów pp. Gabowicza, Trębacza i Wejnlesa została zamknięta.

Należy zaznaczyć, że frekwencja zwiedzających wystawę była niezwykle liczna, oraz że wystawcy znaleźli bardzo wielu nabywców na swe dzieła.

To też pp. Gabowicz, Trębacz i Wejnles za naszym pośrednictwem składają mieszkańcom naszego miasta serdeczne podziękowanie za okazane im pracy uznanie.

**— (y) Tow. opieki nad kobietami.** Gubernator piotrkowski zatwierdził ustawę Towarzystwa ochrony kobiet w Łodzi.

W tych dniach zwołane będzie organizacyjne zebranie członków Towarzystwa.

**— (r) Ze Stow. majstrów.** W sobotę, dnia 4 maja r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym Nowy Rynek nr. 6, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współudziałem, Stowarzyszenia majstrów fabr. „ub. piotrkowskiej.

**— (r) Praca kobiet na wystawie rzemieślniczej.** Wystawą pracy kobiet na przyszłej wystawie rzemieślniczej zajmuje się specjalna sekcja przy Komitecie głównym.

Sekcja tworzy 30 działów:

- 1) Pończosznictwo i trykotarstwo;
- 2) bielizniarstwo; 3) garseciarstwo; 4) fryzjerstwo i wyroby włosów; 5) guzikarstwo; 6) hafciarstwo kościelne i galanterijne; 7) modniarstwo; 8) krawieciarstwo; 9) koronkarstwo; 10) rękawiczarstwo; 11) kamizelniczarstwo; 12) szmuklerstwo; 13) krawaciarstwo; 14) koszykarstwo i słoje; 15) kwiaty sztuczne; 16) fotografia; 17) introligatorstwo; 18) cukiernictwo i piernikarstwo; 19) kucharstwo; 20) mieczarstwo; 21) miodosytnictwo; 22) przetwory owocowe; 23) winiarstwo; 24) ptaki i zwierzęta wypyhane; 25) zielniki i zbiory przyrodniczo-naukowe; 26) sztuka stosowana; 27) bukciarsstwo; 28) halanterja; 29) pudełkarstwo; 30) pralnia chemiczna i farbiarstwo.

Co poniedziałek odbywają się posiedzenia sekcji w lokalu Resursy Rzemieślniczej Widzewska 117 od godziny 8 do 10 wieczór, na które pożądane jest przybywanie osób, zainteresowanych wystawą.

**— (r) Chodniki.** Kosztem Tow. akc. manufaktury bawełnianej Heintzla i Kunitzera ułożone zostały chodniki na ul. Paryskiej do Fabrycznej. Koszty wynoszą kilka tysięcy rubli.

**— (r) Sady w Łodzi.** Ministerjum handlu, popierając starania łódzkiego komitetu giełdowego, zwróciło uwagę ministerjum sprawiedliwości na konieczność otwarcia w Łodzi sądów: handlowego i okręgowego, na co ministerjum sprawiedliwości zgodziło się w zasadzie.

**— (r) Dla młodzieży.** Tow. „Wiedza” urzęduje w czwartek dnia 2 r. b. w teatrze „Odeon” (Przejazd nr. 2) przedstawienie z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej. Początek o godz. 4 po południu. Wejście na parter dla młodzieży kop. 5 na balkon kop. 10, dla dorosłych 20 kop.

**— (r) Z fabryk.** Administracja fabryki firmy „J. Birnbaum i Sp.” zawiadomiła policję, o wypowiedzeniu pracy 48 robotnikom z oddziału tkaczy.

W fabryce Wąksa przy ulicy Juljusza nr. 9, zredukowano czas roboczy do 4 dni w tygodniu.

Administracja fabryki Wyszewiańskiego, przy ulicy Mikołajewskiej nr. 61, zawiadomiła swych robotników, że z powodu braku zamówień i małego zbytu towarów posiadanych na składzie, fabryka, począwszy od dnia 9 maja, czynna będzie tylko 4 dni w tygodniu.

**— (lg) Tania sprzedaż.** Jak już wspominaliśmy, w dn. 4, 5 i 6 maja odbędzie się „Wenta”, czyli bardzo tania sprzedaż wszystkiego dla wszystkich.

Znajdą się tam rzeczy zarówno najpierwszej potrzeby, jak i przedmioty galanterijne, oraz drobiazgi i słodycze dla miłośników. Podczas „wenty” urządzona będą kosze szczęścia.

„Wenta” urządzona będzie w sklepie przy ulicy Andrzeja nr. 3, zaofiarowanym komitetowi „Koła wpisów dla szkół średnich”, bezinteresownie.

Nie ulega kwestji, iż w przeciągu tych dni, łodzianie będą tłumnie odwiedzali sklep przy ul. Andrzeja.

**— (r) Odbudowanie b. teatru Polskiego.** Posesję po spalonym teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej nr. 63, od p. Dawida Templa nabyli inżynierowie bad., Miller, Banasz i Nebelski, którzy własnymi siłami odbudować mają teatr, z uwzględnieniem wszelkich urządzeń nowożytnych.

Nowy przybytek sztuki będzie wykończony na 1 września i wydzierżawiony T-wu teatralnemu.

Nareszcie więc teatr Polski w Łodzi znalazł przytułek na zimowy sezon.

**— (s) Z Pogotowia Ratunkowego.** W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego Pogotowie było czynne 892 razy. Wydatkowano 4448 rubli, wpłynęło zaś 2,463 ruble; więc skromne fundusze instytucji prawie o dwa tysiące rubli uszczuplone zostały już na początku roku bieżącego, trzynastego działalności Pogotowia, a w perspektywie ukazują się dalsze deficyty. Może fatalność trzynastki wpływa na to niepowodzenie materialne!

Z ofiar wpłynęło 657 rubli (o tysiąc rubli mniej niż w tymże okresie czasu roku ubiegłego), w sumie tej 384 i pół rb. z okazji niedoszłej do skutku maskarady.

Za powyższe ofiary i łaskawe pośrednictwo najserdeczniej dziękuję Zarząd.

**— (r) Echo katastrofy budowlanej.** Na miejscu ostatniej katastrofy budowlanej przy ul. Widzewskiej nr. 40, zesłała wczoraj komisja techniczna, w celu stwierdzenia przyczyn katastrofy.

Zdaniem inżynierów miejskich bezpośrednią przyczyną katastrofy było zbyt obciążenie filaru fundamentowego ściany środkowej, osłabionej już dużą ilością otworów dla komiń w. Niezależnie od tego fundament podmyty był wodą, która wytrysnęła przy kopaniu piwni. Dziś zwiedzi miejsce katastrofy druga komisja, z prezydentem miasta na czele, dla ostatecznego stwierdzenia przyczyn katastrofy.

**— (lg) Wieczornica „Koła Panien”.** W dniu 4 maja, t. j. w sobotę, o godzinie 8-jej wieczorem w Białej sali Manteufia odbędzie się na rzecz „Szwalmi”, przy „Kole Panien”, wieczornica, z udziałem wybitnych sił amatorskich miejscowych i zamiejscowych: Po wyczerpaniu programu, który będzie podany do wiadomości w tych dniach, nastąpi zabawa taneczna.

Od kilku lat znana jest łodzianom pożyteczna działalność „Koła Panien”; niezawodnie więc zabawa cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

**— (r) Wieczornica w „Lirze”.** Rzemieślnicze Towarzystwo śpiewacze „Lira” urzęduje w nadchodzącą sobotę dnia 4 maja r. b. ostatnią w tym sezonie wieczornicę.

Na program złożą się śpiewy chóralne i komedijka, potem nastąpi tańce.

**— (y) Z „Uzdrowiska”.** Tow. „Bykur Cholim” wysłała dziś pierwszą partję chorych w liczbie 41 osób do kolonji „Uzdrowisko”. W pierwszych dniach czerwca zakończona będzie budowa nowego pawilonu w „Uzdrowisku”, obliczonego na 60 chorych.

**— (r) Złobek w fabryce.** W sobotę dnia 4 maja, o godz. 11 rano, odbędzie się poświęcenie złobka dla niemowląt w fabryce Silar’a i sp. urzędzonego staraniem Tow. „Kropla miska” przy łaskawym poparciu dyrektora fabryki.

Złobek będzie urządzony na 12, niemowląt i zatrudzony został w tym celu aby ułatwić matkom pracującym w fabryce karmienie piersią swych dzieci.

**— (x) Licytacja na dostawę paszy dla koni.** W d. 13 maja, o godz. 12 w poł., w kancelarji policmajstra m. Łodzi odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu roku, t. j. od 1 lipca r. b. do tegoż dnia 1913 r., paszy dla 28 koni łódzkiej miejskiej straży ogniowej. Dostawa ma obejmować 3,307 i pół pudów owsa, 3,024 pud. siano i 2,520 pud. słomy.

**— (a) W szpitalach.** Wczoraj w szpitalach łódzkich znajdowało się chorych: w szpitalu Czerwonego Krzyża 104 osoby, w tej liczbie 55 mężczyzn i 49 kobiet, w szpitalu św. Aleksandra 89 osób, w tej liczbie 51 mężczyzna i 38 kobiet, w szpitalu Poznańskich 108

osoby, w tem 49 mężczyzn i 54 kobiety i w szpitalu Geyerów 30 osób, w tej liczbie 14 mężczyzn i 16 kobiet. Zmarły w szpitalach 2 osoby: 1 mężczyzna i 1 kobieta.

**— (a) Rucho ludności.** W dniu wczorajszym, według aktów stanu cywilnego, urodziło się w Łodzi 21 chłopców i 20 dziewcząt; zmarło zaś 37 osób, a mianowicie: 18 mężczyzn i 14 kobiet, w tej liczbie dzieci: 7 chłopców i 4 dziewczęta.

**— (a) Statystyka więziona.** W więzieniach łódzkich znajduje się dzisiaj 487 więźniów, a mianowicie: w więzieniu przy ulicy Miłsza 326 osób i w więzieniu przy ulicy Długiej 161, w tej liczbie 107 mężczyzn i 54 kobiety.

**— (x) Listy gończe.** Sędzia pokoju 2 rew. m. Łodzi poszukuje listami gończemi łodzianina Józefa Siwerskiego, l. 17, oskarżonego o kradzież.

Sąd gminny 8 okręgu pow. łódzkiego poszukuje listami gończemi mieszk. gminy Zduniska Wola, Mateusza Stefana, lat 50, oskarżonego o kradzież.

Sędzia pokoju 5 rewiru m. Łodzi rozesłał listy gończe za oskarż. o kradzież Stanisławem Wojtasiakiem, mies. wsi Bronczyn, w gm. Błaszki w pow. kaliskim.

Sędzia pokoju 9 rew. m. Łodzi poszukuje listami gończemi mieszk. wsi Koło, w gm. Łęczno, w pow. piotrkowskim Władysława Karasińskiego, l. 56, oskarż. o kradzież.

Sędzia pokoju XI rew. m. Łodzi rozesłał listy gończe za mieszk. Łodzi, Heleną Mleczkowską, l. 40. oskarż. o kradzież.

**— (s) Czyja zguba.** Jeden z prenumeratorów naszych pozostawił w naszej redakcji kilka kwitów prywatnych, receptę, oraz kwit lombardowy. Dowody te, po udowodnieniu wiarysności, są do odebrania w redakcji naszego pisma.

### WYPADKI W ŁODZI

**— (r) Rewizje i aresztowania.** Nocą ubiegłej dokonano licznych rewizji w różnych dzielnicach naszego miasta. Znalaziono wiele proklamacji, nawołujących do świętowania 1 maja. Aresztowano około 50 osób.

**— (p) Ofiara niedozoru.** Z okna II piętra przy ul. Kwiatkowskiej na Bałutach wypadła Janina Brom 6 letnia córka robotnika.

Dziewczynka złamała lewą nogę. Odwieziono ją do szpitala Anny Marji.

**— (p) Nagły zgon.** Przy ul. Nowo Spacerowej nr. 20 dostał nagłe krwotoku płucnego Hiller Heinnich, piekarz, lat 44. Zauważony lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon.

**— (p) Przy pracy.** W fabryce przy ul. Widzewskiej nr. 182, ocalał w maszynie rękę robotnik Michał Zromień, robotnik, lat 16.

Ofiarą podobnego wypadku stała się w fabryce przy ul. Spacerowej nr. 10, Anna Matelska, robotnica, lat 34.

W obu wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

### ZAMIEJSCOWA:

**— (x) Statystyka wypadków.** W drugiej połowie lutego roku bież., w obrębie gubernji piotrkowskiej, zdarzyło się 13 pożarów: 8 z przyczyny niewiadomej, 2 z podpalenia i 3 skutkiem wadliwej budowy komina.

Zabójstw w tymże czasie dokonano 3, samobójstw popełniono 3; rabunków dokonano 3; znaleziono zwłok 3; niebezpiecznych wypadków z ludźmi zdarzyło się 3, w tej liczbie 1 z wynikiem śmiertelnym; wypadków poranienia było 4; kradzieży w tymże czasie dokonano w obrębie gubernji piotrkowskiej 43.

**— (x) Nowa fabryka.** Rudolf Szmidt uzyskał pozwolenie odnosnych władz na otwarcie tkalni mechanicznej przy ul. Jasnej pod nr. 5 w Radogoszczu.

**— (z) Samobójstwo w areszcie.** Wczoraj w Zgierzu w areszcie przy magistracie powiesił się na kracie okiennej aresztant Walenty Rakowski, lat 19, zgierzanin, pozostający tam pod zarzutem kradzieży.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

**— (x) Pożar w okolicy.** Onegdaj we wsi Jedlice, w gminie Nakleńnica, w powiecie łódzkim, w zabudowaniach Ignacego Stowińskiego, wynikł



pożar, który strawił dom mieszkalny, stodołę, oraz w części oborę. Ratunek nieśli sami właściciele.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą ogółem około 2 tys. rubli, a spalone budynki ubezpieczone były we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń krolestwa polskiego tylko na sumę 700 rb.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

= (z) **Aresztowanie.** W obrębie powiatu łódzkiego aresztowano Józefa Muszyńskiego, poszukiwanego przez władze od roku 1907, jako oskarżonego z mocy artykułu 126 kod. karn.

= (x) **Przejechanie.** Wczoraj na ul. Wysokiej w Zgierzu, Mateusz Mielczarek, właściciel z Piątku najechał na bawiącego się z rówieśnikami, 5-letniego Adolfa Crandta, który odniósł zwichnięcie nogi i okaleczenie prawej skroni.

Mielczarka podległ do odpowiedzialności sądowej.

## Ze sceny i estrady.

### Śluby — Przybyszewskiego.

Jak już zaznaczyliśmy, we wtorek 7 b. m. gościć będzie u nas zespół artystów teatru Zjednoczonego w Warszawie.

Ze sceny teatru Popularnego przemówią do nas przepięknym językiem „Ślubów” Przybyszewskiego, byli artyści teatru Polskiego w Łodzi pp.: Arkawłówna, Starska, Zelwerowicz, Tatariewicz, Nowakowski i niezapomniany dotąd ulubieniec publiczności łódzkiej — Brydzyński.

Posmat dramatyczny Przybyszewskiego cieszył się w Warszawie ogromnym powodzeniem. Złożyły się na to zarówno bogata treść sztuki, jak koncertowa gra artystów.

Powodzenie to towarzyszyć będzie artystom i podczas gościnny w Łodzi — świadczy o tem żywy pokup biletów, których znaczną część już rozsprzedano, choć zawiadomienie o przedstawieniu ogłoszono wczoraj dopiero. Pozostałe bilety — w biurze dzienników „Promień”.

## Kronika sądowa.

### Falszerze pieniędzy.

W ubiegłą sobotę drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi, rozwał sprawę 28-letniego Stanisława Fogta, 36-letniego Bolesława Jerzmanowskiego i 33-letniego Antoniego Podzińskiego, oskarżonych o fałszowanie monet dwudziesto i piętnastokopiejkowych, i Piotra Łoszewskiego, oskarżonego o zbyt tych monet.

W początkach czerwca r. z. agent wydziału śledczego, Kostorek, otrzymał wiadomość, że w domu nr. 28 przy ul. Bankowej w Nowych Chojnach, w mieszkaniu Fogta, znajduje się fabryka fałszywych monet. Podczas rewizji w mieszkaniu Fogta znaleziono formę gotową do odlewania monety, dwie łyżki żelazne, gips i dwie fałszywe dwudziestokopiejki; u Jerzmanowskiego znaleziono lampkę, cynę, gips i inne materiały, a u Podzińskiego kawałki metalu.

W sądzie zeznania obciążające dla oskarżonych złożyli: żona Fogta i jeden z agentów wydziału śledczego.

Sąd okręgowy skazał: Stanisława Fogta, Bolesława Jerzmanowskiego i Antoniego Podzińskiego na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i po 4 lata ciężkich robót, a Łoszewskiego na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i na 5 lat rot aresztańskich.

### O zabójstwo strażników.

W grudniu roku 1909 na ul. Krakowskiej w Częstochowie zabito dwóch strażników. Walęga i Matusiaka którym zabrano braunięgi i zegarki. Zabójców na razie nie ujęto, a dopiero w jakimś czasie potem udało się zatrzymać Stefana Matuszewskiego i Stefana Dżuka, przy których znaleziono rewolwery zrabowane strażnikom. Sprawę Matuszewskiego i Dżuka, oskarżonych o zabójstwo strażników w Częstochowie, rozwał trzeci wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego i obydwo, dla braków dowodów uniewinnił. (h)

## Sprawa Bohdana hr. Ronikiera.

Osmo posiedzenie Izby zakończyły zeznania Wandy hr. Ronikierowej, matki podsądnego. Pewnego razu — opowiada hrabina — przyszedł do mnie Kamieniec i zaolirował się, wynieść popa i urzędnika, z którymi syn mój jechał pociągiem.

Na prośbę Kamieńca chętnie się zgodziłam i zaproponowałam mu, aby korzystał z koni z Łuszczewa; pieniędzy jednak mu nie dałam.

Wkrótce przyszedł po raz drugi, mówił ze mną zupełnie innym tonem i żądając pieniędzy, rzekł: „Niech się pani ze mną rachuje, jeśli nie dostanę pieniędzy, to tak wpakuję syna pani, że „świety Boże nie pomoże”. Więcej już nie przychodził, lecz trzykrotnie pisał, żądając za pierwszym razem 450 rub., później 300 i wreszcie 45 l

Kamieniec nie wspominał mi, iż ma wyszukać fałszywych świadków, i że na przekupienie ich syn mój przeznaczył 15 tys. rub.

O zamiarach zamordowania Bronisława Chrzanowskiego, oczywiście, nie nie słyszałam.

Wczorajsze, dziewiąte posiedzenie Izby rozpoczęło się o godzinie 11 minut 30.

Zeznaje Ksawera hr. Ronikierowa, żona podsądnego.

— Kamieniec kilkakrotnie żądał odemnie pieniędzy za wyszukanie świadków fałszywych. Początkowo Kamieniec żądał większej sumy, później 500 rb. i wreszcie drobnych sum. Wydał mi się on bardzo podejrzanym i dlatego pieniędzy mu nie dałam.

Gdyby Kamieniec wspominał o planowanym zamachu na mego ojca kazałabym go niezwłocznie aresztować.

Ponownie stał przed Izba p. Bronisław Chrzanowski. Przyznaje on, że notatki, dotyczące hr. Ronikiera, pisał własnoręcznie, dodaje jednak, iż jest to opinia osób trzecich, jego zaś zdanie o Ronikierze było zawsze jaknajgorsze.

Na tem zostało ukończone badanie świadków.

Referent odczytuje protokoły ekspertyzy fotograficznej i kaligraficznej.

Zgodnie z orzeczeniem ekspertów, przekaz na 75 rb. pisany jest ręką Bohdana hr. Ronikiera; list w każdym razie nie jest pisany przez Stasia, nie można jednak z całą stanowczością twierdzić, iż pisał go Ronikier.

Koło godziny 2 przewodniczący oznajmia, iż śledztwo sądowe zostało ukończone.

Po dłuższej przerwie zaczyna swą mowę towarzysz prokuratora Herszelman. Oświadcza on na samym wstępie, iż będzie mówił tylko o tem, co jest w sprawie nowe, jeszcze nieustalone. Zeznanie Iwańskiego jest sensacyjne, ale dla sprawy nie ma żadnej wartości, ponieważ w śledztwie pierwiastkowym zeznawał inaczej; wtedy mówił, iż widział Ronikiera w Lublinie we środę w południe.

Tłomaczył się on, iż u sędziego śledczego śpieszył się, ale wszak wtedy musiał lepiej pamiętać ten szczegół, niż dziś. Drugą część zeznań Iwańskiego — to charakterystyka Bronisława Chrzanowskiego. Ale świadek sam przyznał, iż powtarza plotki. Wreszcie ostatnia część dotyczy tajemniczej damy — to może mieć znaczenie tylko dla Zawadzkiego, który wspominał o damie. Co prawda, może być, iż ona przyczyniła się do morderstwa, lecz należy unikać wszelkich tajemnic w sprawie. Zeznanie Strzeleckiego mało jest warte; ten człowiek ma taką pamięć, iż w kilka dni po fakcie, pisze: w poniedziałek, wtorek, lub środę. Na moje pytania odpowiada: we wtorek, środę lub czwartek.

Następnie prokurator zbija zeznania Wolera, Miłobędzkiego, Fuksa, rodziny Poznańskich, Pińczuka i Zietńskiego, poczem dłużej zatrzymuje się na zeznaniach świadków aresztantów.

Nie wierzę im — mówił p. Herszelman — powiecie, że wszak ja wskazałem Kamieńca; ale ja i do niego nie mam zaufania, ufam tylko dokumentom, pisany ręką Ronikiera. Mając dwóch obrońców. Ronikier zwraca się do Kamieńca, aby mu odszukał świadka-popa, a nie zwrócił się do swego adwokata, bo inaczej Izba miałaby podanie, złożone przez Makowskiego. A

nie będziemy chyba przypuszczali, że obrońca postąpił nieuczciwie.

„Piękne było „ostatnie słowo” Ronikiera. Blizki on był prawdy, mówiąc: „I wy teraz zwątajiliście”.

Oczekiwałem już cudu, lecz wkrótce nastąpiło rozczarowanie.

Nie, prócz błyskotliwych słówek i kilku dowcipnych paradoksów.

O godz. 5 i pół posiedzenie zostało przerwane do godz. 11 dnia dzisiejszego. W dalszym ciągu mówić będzie prokurator.

## Z Piotrkowa.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

### Zabójstwo na zabawie.

29 kwietnia.

Poranek dnia 28 kwietnia r. b. przejął zgrozą mieszkańców cichego przedmieścia Bykowskiego, na wieść o zamordowaniu młodego człowieka na zabawie, to też tłumy całe dążyły na miejsce, by zobaczyć oharę mordu i zaspokoić swą ciekawość.

Na skraju pomienionego przedmieścia, prawie że w polu, wśród pagórków porośniętych sitowiem i trawą, znajduje się mały murowany domek o dwóch stancjach, o kilkadziesiąt zaś kroków obok stara rudera — nie funkcjonująca od lat kilku cegielnia i dwie szopy, mogące służyć i tylko za schroniska dla tych ludzi, pobyt których w mieście jest nie możliwy.

W tym to więc zakątku, otoczonym zewsząd ciszą, w mieszkaniu Józefa Rakowskiego robotnika z huty, odbywały się zabawy z tańcami, urządzone przez różnych młodych ludzi, najczęściej mało znanych z imienia lub nazwiska tak dla gospodarza mieszkania, jako też i całego zgromadzenia.

Dwie ostatnie zabawy skończyły się tylko na małych awanturkach, ostatnia zaś zakończyła się zabójstwem, a raczej pokrajeniem nożem niejakiego Ruszkiewicza, służącego na stacji osobowej w Piotrkowie, kilkakrotnie karanego za zakłócanie spokoju publicznego. Była to podobno zemsta — kto jednak był faktycznym zabójcą na razie niewiadomo, ponieważ zaczęła walka trwała w mieszkaniu i na podwórzu. Wszystkich pozostałych uczestników (podobno 7 mężczyzn i 11 dziewcząt) odprowadzono przed godziną 6 rano do kancelarji, w celu przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa i wykrycia faktycznego zabójcy. Oharę mordu przewieziono do trupiarni, w celu dokonania sekcji.

Aar.

### Świadek 3-letniego dziecka.

Niezwykle dramatyczna scena rozegrała się wczoraj w Warszawie w więzieniu śledczym na Pawiaku. Oto sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie, w sprawie dzielnego mordu dokonanego 17 stycznia r. b. w lesie w Borzęcinach na rodzinach administracji leśnej; gdzie, jak wiadomo, w straszny sposób wymordowano 8 osób z jedną ocalałą z pogromu 3-letnią Esterą Jankielewiczówną udał się na Pawiak dla dokonania konfrontacji.

Przed 3-letnim świadkiem przesunął się szereg ludzi, na których widok Estera nie reagowała.

Nagle na widok jednego z przeprowadzonych przed nią mężczyzn — niejakiego Wolskiego, zaczęła płakać i wolać:

— On, on zabijał tatusia i mamusię. Nie chcę patrzeć, bo mnie zabił. Krzyk ten wywołał piorunujące wrażenie na obecnych.

Zmieszany tym okrzykiem Wolski wypierał się udziału w zbrodni, niemniej jednak świadectwo dziecięce uważane jest za okoliczność niezmierne obciążającą Wolskiego.

Wolski istotnie trzymany był za towarzysza zbrodniarzy, którzy dokonali krwawego mordu. Między uczestnikami zbrodni, których oprócz Wolskiego było 5, znajdowało się 2 koniokradów z Borzęcina i 2 przechrzczonej żydów.

## Krwawa sekta.

Przez Londyn nadchodził z Nowego Jorku wiadomość o aresztowaniu w Lafayette, w stanie Luizjany, mulatki Klementyny Berantel, będącej jakoby kapłanką najwyższej i nej sekty murzynskiej, składającej bostwom swoim ofiary w ludziach.

Berantel miała wyznać policji, że sama popełniła 17 morderstw, gdyż — jak oświadcza — dla rozwoju rasy czarnej w Ameryce wielkie znaczenie ma to, aby żadna rodzina murzyńska nie składała się z więcej, jak z pięciu osób.

Aby tego dokonać, kapłanka udawała się uzbrojona w „laskę czarodziejską”, w towarzystwie pomocników swoich: dwóch mężczyzn i kobiety, do domów „skazanych” i tam, odurzywszy środkami narkotycznymi ofiary swoje, mordowała je dla dobra rasy czarnej.

Odprawiano przytem nabożeństwa w świątyni sekty, poczem „wierzący” popadali w szal, zdzierali z siebie ubrania rzucali się na ziemię, strzelali w powietrze z rewolwerów i tańczyli, śpiewając pieśni przed posągami bożków. Opowiadanie to mulatki miało naprowadzić policję luizjańską na domyśl, że liczne morderstwa, dokonane w ostatnich czasach w Luizjanie i stanach sąsiednich na murzynach, są dziełem tej właśnie krwawej sekty.

Morderstw takich miano naliczyć już 35. Aresztowanie mulatki wywołało rzekomo wśród mieszkańców Luizjany wrażenie wstrząsające, Berantel ma być kobietą piękną i widocznie cierpi na obłąd religijny. Tak brzmi wiadomość dzienników amerykańskich. Wobec jednak uprawiania i w Ameryce żartów ekscentrycznych, powtarzamy ją z wszelkimi zastrzeżeniami.

## „Thorium X”.

—△—

Na kongresie lekarzy chorób wewnętrznych w Wiesbaden profesor Kraus z Berlina i profesor Noorden z Wiednia wygłosił bardzo zajmujące referaty o rezultatach doświadczeń z niewyprobowaną jeszcze dotychczas dostatecznie silnie radioaktywną substancją „Thorium X”.

Preparat ten jest tak ogromnie radio-aktywny, że nawet w bardzo rozcieńczonej formie wywiera silny wpływ na płyty fotograficzne.

Wprowadzony do organizmu ludzkiego ściąca cudowne wywołuje zmiany. Zmniejsza ilość białych ciałek krwi, obniża ciśnienie krwi, pobudza wymianę materji w sposób dotychczas nieznaną, wzmacnia oddech, pobudza czynności serca i jest nadzwyczaj skuteczny przy leukemii i anemii.

W dalszym ciągu w sprawie tej donoszą z Wiednia.

Na klinice prof. dr. Noordena od dawna już czyniono próby z „Thorium X”. Dokonywał ich prof. Norden ze swym asystentem dr. Falgą.

Gdy za pomocą licznych prób, dokonanych na zwierzętach, obaj lekarze przekonali się, że „Thorium X” jest nieszkodliwe, jak prześwietlenie promieniami roentgenowskimi w anemii, leukemii i chorobach zakaźnych.

Przy leczeniu leukemii osiągnięto bardzo zachęcające rezultaty. Ilość białych ciałek krwi, których nadzwyczajne pomnożenie się jest charakterystyczną cechą leukemii, znacznie się zmniejsza, śledziona, która przy leukemii niepomniernie wzrasta, staje się mniejsza, a także zmniejszają się powiększone gruczoły limfatyczne.

„Thorium X” działa więc podobnie jak rad, tylko w silniejszy sposób i bardziej leczniczy na ciężkie choroby krwi. Próby będą w dalszym ciągu prowadzone. Czy efekt leczniczy „Thorium X” trwał dłużej, nie dziś powiedzieć nie można z tego powodu, że próby dopiero od niedawna się odbywają.



## TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

### Przeciwko przesowi Dumy.

Petersburg, 30 kwietnia. — Kadeci posłowie do Dumy w liczbie 45 wnieśli protest przeciwko postępowaniu wiceprezesa Dumy ks. Wołkońskiego; protestują oni, że przyjdą stosuje trzy miary zachowania się: względem pryncy, lewicy oraz przedstawicieli rządu. Osłabia to poczucie porządku wśród posłów i podrywa szacunek dla przyjdum.

### Strajki i demonstracje.

Petersburg, 30 kwietnia. — Wobec wzrastającego bezrobocia petersburskie Tow. fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłowych zebrało telegraficznie zebranie ogólne członków. Obecni wymienili poglądy na stan rzeczy w fabrykach. Postanowiono za bezrobocie robotników nie karać, ale im pieniędzy nie wypłacać, wobec zaś podnieconego stanu umysłów robotników postanowiono nie przedsięwziąć względem nich żadnych środków.

Petersburg, 30 kwietnia. — Liczba robotników strajkujących dochodzi do 22,000.

Studenci, studentki i robotnicy zebrani na placu Kazańskim przed soborem rozproszeni zostali przez policję, przyczem aresztowano 40 osób.

Moskwa, 30 kwietnia. — W uniwersytecie podczas zapisywania się do egzaminów grupa studentów, w liczbie 50 demonstrowała odpiewaniem psalmu „Wieczna pamięć” z powodu wydarzeń nad Leną. Policja aresztowała trzech. Reszta studentów, w liczbie 50, rozeszła się spokojnie.

Kijów, 30 kwietnia. — Gubernator skazał na osadzenie w areszcie 12 osób za podżeganie do strajku w Kijowie w związku z wydarzeniami nad Leną.

### Za wymuszanie.

Petersburg, 30 kwietnia. — Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną b. radnego petersburskiej rady miejskiej, generała Miedwiediewa, skazanego przez izbę sądową na usunięcie ze stanowiska i zapłaceniu 3,400 rb. grzywny za wymuszanie.

### Sprawy robotnicze.

Petersburg, 30 kwietnia. — Na posiedzeniu centrum i prawicy Rady państwa omawiano projekty spraw robotniczych.

Na obu posiedzeniach obecni byli przedstawiciele grupy handl.-przemysłowej którzy wnieśli votum separatum. Mia nowicie projekt rządowy wyłania dostarczenie i koszt pomocy lekarskiej na przedsiębiorcę, przedstawiciele grupy przemysłowej wkładają zaś ten obowiązek na kasy chorych.

Uchwał konkretnych nie powzięto. W kołach Rady państwa sądzą, że rozpoznanie projektów praw robotniczych przeciągnie się przez czas bardzo długi.

### Nie wpuszczenie 14 wychodźców.

Berlin, 30 (4). — Pruskie władze graniczne zabroniły wejścia w granice państwa niemieckiego 14 wychodźcom z Królestwa Polskiego powracającym ze Stanów Zjednoczonych do ojczyzny. Wychodźcy cofnięci napowrót do Holandji znajdują się tam w położeniu rozpaczliwym. Jako powód nie wpuszczenia ich w granice państwa podaje rząd pruski brak środków do życia i niedostateczne legitymacje paszportowe.

### O cieśninę Dardaneelską.

Konstantynopol, 30 (4). — W odpowiedzi na notę rosyjską i angielską w sprawie zamknięcia cieśniny Dardaneelskiej, zwraca rząd turecki uwagę na niemożność otwarcia cieśniny ze względu na konieczność obrony. Otwarcie nastąpiłoby niezwłocznie z chwilą gdy z oddaleniem się floty włoskiej powróci bezpieczeństwo.

Londyn, 30 (4). — Tutejsze koła kupieckie okazują niecierpliwe napięcie, oczekując dotąd bezskutecznie na otwarcie cieśniny Dardaneelskiej. Koła te

wyrażają nadzieję, że wkrótce nastąpić powinno za wpływem mocarstw zawieszenie broni.

### Katastrofa parowca „Texas”.

Konstantynopol, 30 kwietnia. — Parowiec kupiecki „Texas” należący do kompanji grecko-amerykańskiej, wjeżdżając wczoraj wieczorem do portu pod Smyrną, natknął się na minę pływającą, która wybuchła. Statek w kilka minut zatonął, wraz ze 152 podróżnymi i załogą. Pomimo natychmiastowej pomocy, uratowano tylko 92.

Blizszych szczegółów katastrofy dotychczas niema.

Konstantynopol, 30 kwietnia. — Z Salonik telegrafują: Parowiec „Texas” który zatonął, natknąwszy się na minę pływającą pod miejscowością Venikale, u wejścia do zatoki Smyreńskiej, paść miał ofiarą lekkomyślności kapitańca, który nie chciał płynąć drogą wskazaną mu przez statek holowniczy, pomimo kilkakrotnych ostrzeżeń, jakie dawano za pomocą strażników armatnich z fortu nadbrzeżnego.

Statek został tak silnie rozerwany miną, że zatonął prawie natychmiast.

Pomiędzy uratowanymi znajdują się około 40 rannych.

### Groźba lorda skarbu.

Londyn, 30 kwietnia. — Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin, przy rozprawie nad budżetem, przeznaczonym na wzmocnienie floty wielko-brytyjskiej, lord skarbu oświadczył kategorycznie: Jeśli Niemcy uchwalą kredyt na dalsze zbrojenia na morzu, natenczas zmuszonym będę, w interesie bezpieczeństwa i całości ojczyzny naszej zażądać zwiększonych kredytów nie tylko na rok przyszły, a na cały szereg lat następnych.

Oświadczenie to wywołało w izbie głębokie wrażenie.

Odesa, 1 maja. — Na wspólnym zebraniu komitetu giełdowego i przemysłowo-handlowego, przy udziale przedstawicieli importu i eksportu, postanowiono zakomunikować telegraficznie ministrom handlu i spraw zagranicznych, że położenie w Dardanelach zagraża wielkiemu okręgowi południowemu nieobliczalnymi skutkami.

Nie jest wykluczone bezrobocie robotników portowych i innych, jak również wstrzymanie robót w fabrykach i tow. żegluga. Eksporterzy postanowili ze względu na zamknięcie cieśniny uznać kontrakty dostawy na kwiecień za nieważne.

## Telegramy własne

### „Now. Kurjera Łódzkiego”

#### Bandyt i samochodowi.

Bruksela, 30 kwietnia. — Zwolennik Bonnota, niejaki Sartorio, którego aresztowano przed paru dniami za wnoszenie okrzyków na cześć tego bandyty, powiesił się w więzieniu, dowiedziawszy się o śmierci Bonnota.

Paryż, 30 kwietnia. — Bonnot został list, w którym szczeni się swoją smutną stawą i twierdzi, że miał zupełne prawo mordowania, kogo mu się podobało. Z listu okazuje się, że Bonnot należał do najsłabszych anarchistów.

Paryż, 30 kwietnia. — Wiele dzienników domaga się kategorycznych zarządzeń przeciw anarchistom, zwłaszcza obcym. Zajęcia ostatnie udowodniły, że nie można im pozwolić organizować się.

Paryż, 30 kwietnia. — Dziś krążyła tu pogłoska, że policji udało się ująć drugiego przywódcę anarchistów Garniera. Pogłoski te dotąd nie znalazły potwierdzenia.

Paryż, 30 kwietnia. — W związku z poszukiwaniami za anarchistami, przestępcy wczoraj 400 rewizji u osób podejrzanych o stosunki z Bonnotem.

### Przeciw pojedynkom.

Berlin, 30 (4). — W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że stronnictwo centrowe zamierza w czasie rozpraw nad budżetem wojskowym wystąpić z wnioskiem, aby każde wykroczenie pojedynkowe oficerów, karane było natychmiastową dymisją.

### Orkan.

Londyn, 30 kwietnia. — Ze stanów Oklahoma i Teksas w Ameryce Północnej donoszą, że szalał tam olbrzymi orkan, który zniszczył kilkadziesiąt domów, przewrócił kilka pociągów, zerwał wszystkie prawie połączenia telegraficzne i pozabawił życia około 40 osób.

### Ofiary z „Titanica”.

Halifax, 30 kwietnia. — W oczekiwaniu parowca „Mackay Bennet”, wiozącego wyłowione zwłoki ofiar „Titanica”, przybrało się miasto w żałobę. Prezydent Taft wysłał umyślną delegację, mającą przyjąć zwłoki jego adjutanta, majora Butta. Trumny ustawione będą w specjalnej mordze, przygotowanej przez miasto.

Londyn, 30 kwietnia. — Jeden z marynarzy „Titanica”, zeznał przed komisją śledczą senatu, iż prezydent White-Star linii, Bruce Ismay rzeczywiście pomagał do ostatka przy usadawianiu kobiet w łodziach ratunkowych i sam wsiadł dopiero do ostatniej łodzi, zapełnionej samymi kobietami.

## Dział handlowy.

### Echa upadłości W. T. Ptasznikowa.

Pragnąc mieć swego przedstawiciela w masie upadłości W. T. Ptasznikowa, wierzyciele łódzcy zwrócili się do ogólnego zebrania wierzycieli z żądaniem przyjęcia ich kandydata p. I. Muszkata do grona administratorów z wyboru.

Na zebraniu, odbytem w ubiegłą sobotę, wierzyciele zbankrutowanej firmy reprezentujący pretensje 2,700,000 rubli, orzekli, iż wybór przedstawiciela kupców łódzkich do składu administracji jest niepożądany, a to z powodu, że łódzcy wierzyciele Ptasznikowa byli stale przeciwni ustanowieniu administracji i odmówili podpisów swych na odnośnym podaniu.

Takie stanowisko kupiectwa łódzkiego, którego ogólna suma pretensji wynosi rb. 1,200,000, zmusiło pozostałych wierzycieli do przegłosowania kandydatury p. Muszkata.

Ostatecznie do administracji wybrano: N. A. Krestownikowa, W. W. Leiche-ra, S. S. Riabowa, I. L. Polakowa, M. N. Fiedorowa, A. W. Ptasznikowa.

Administratorowie otrzymywać będą po rb. 3,000 rocznie, bracia Ptasznikow po rb. 7,500, wdowa A. I. Ptasznikowa rb. 30,000.

Administracja ma prawo obciążać się na otwartych rachunkach na rubli 2,000,000, dyskontować do rb. 1,000,000. Upoważniono również administrację do regulowania zobowiązań firmy w stosunku 50 proc. na ogólną sumę nie wyżej rb. 400,000.

Prawo podpisu mają trzej członkowie administracji — kolektywnie.

Następne ogólne zebranie odbędzie się w październiku r. b.

### Charakterystyczny list skazańca.

We Francji rozszerzany jest wśród wiejskiej ludności i robi ogromne wrażenie list żołnierza Tisseau, pisany na kilka chwil przed śmiercią do rodziny z ostatnim pożegnaniem. Żołnierz Tisseau na gilotynie odpokutować miał morderstwo i rabunek.

Człowiek młody, rwący się do życia, wzbudzał powszechne współczucie, winy jego były jednakże tego rodzaju, że nie kwalifikowały się do ulaskawienia. Przed śmiercią jednak uczył się skruszony i za poradą kapłana więziennego opisuje przyczyny swego upadku. Francuscy republikanie osłabiają wrażenie listu, zarzucając mu zbytnią literackość i poprawność stylistyczną, obcą niewykształconemu żołnierzowi, ale bądź co bądź, list ten jest wielce charakterystyczny dla systemu wychowawczego współczesnej Francji. Oto kilka ciekawych jego wyjątków:

„Piszę tych niewiele słów w tym celu, aby wykazać, w jaki sposób ja — syn znanej rodziny — upadłem tak nisko. Nieszczęście moje przypisuję wychowaniu, jakie odebrałem w młodości. W szkole uczono nas, że rodzice mają bardzo niewielkie prawa wobec swych dzieci i żadną miarą nie mogą nimi kierować wedle swego upodobania.

Od dzieciństwa charakter mój podatny był do złego, a skorem usłyszałem w szkole, że wszyscy ludzie są sobie równi i nie powinno być bogatych, rozbudziły się we mnie złe skłonności. Wtedy popełniłem pierwszy błąd młodości i oddano mnie do domu poprawy.

Tam spędziłem długie lata wśród okropnych udręczeń, ponieważ przełożeni moi, zamiast poprowadzić nas na dobre drogi — okazywali nam jedynie pogardę, a najmniejsze przewinienie karali głodem, ciemnicą lub kajdanami. A choć powinni byli zastąpić nam ojca, obdarzali nas wiecznie powtarzającą się groźbą: „Ustąpisz, lub zginiesz marnie”.

Po kilku latach pobytu wyszedłem z domu poprawy z nadwątlonym zdrowiem, z sercem, przepętlionem nienawścią do ludzi, a nie mając w ręku żadnego rzemiosła, zdać się musiałem na wolę złych lub dobrych losów. I wtedy powtórnie upadłem.

Zbrodnia jednak, która mnie zawiadła do więzienia, dała mi skosztować prawdziwego szczęścia.

Poznałem tutaj kapłana i od niego dowiedziałem się o prawdziwych wartościach życia. Niestety, rady te i nauki przyszły za późno, kara bowiem, jaką za chwilę ponieś, przeszkodzi mi zastosować je w przyszłości.

Chcę, aby słowa moje służyły jako przestroga dla wszystkich młodych ludzi równie nieszczęśliwych, jako i ja byłem w młodości.

Oby idee, wyntesłone ze szkół nie napełniły ich serca rozpaczą! Jeśli mam umrzeć, umrę w tej nadziei, że dobry Bóg litościwszy będzie dla mnie od ludzi”.

## Różne wiadomości.

### — Marki na pocztówkach.

Urzędy pocztowe nakładają dodatkowe opłaty na pocztówki, na których treść listu jest napisana obok adresu. Z tego powodu główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia tutejsze urzędy pocztowo-telegraficzne, że opłata taka pobierana być nie powinna.

## Czas odnowić prenumeratę.

### Powtórzenie przedstawienia jubileuszowego

pensji. L. Berliachówny

na rzecz Schroniska dla nauczycielek odbędzie d. 6-go maja (dzień galowy) o godz. 2-iej po południu w teatrze Talla (po cenach zniżonych). Bilety do nabycia — ul. Ewan-gielicka № 9, od 9-iej do 3-iej.

TEATR WIELKI. W poniedziałek d. 6 maja 1912 r. Jeden jedyny występ! TEATR WIELKI

Warsz. Teatru Zjednoczonego pod reżyserją A. Zelwerowicza ze współud. znakomitego artysty teatrów rządowych warszawskich

W. Brydzińskiego

oraz Heleny Arkawin, Heleny Starskiej, i innych. Dany będzie niegrany w Łodzi poemat dramatyczny

ŚLUBY St. Przybylskiego.

Bilety do nabycia w biurze dzienników „Promień” Piotrkowska 81.



## Pensjonat dla dzieci i młodzieży R. Zmigryderowej i R. Steimanowej w Stacji Klimatyczno-leśnej Inowłódz.

Otwarcie 1 Czerwca. Zapewnia się troskliwą opieką, doskonale odżywianiem, grą i zabawą pokojową i w lesie. — Wycieczki w okolice, pod opieką wykwalifikowanych kierowników. Na miejscu stałe lekarz.  
Prospekty na żądanie. Blisze wiadomości Łódź, Zielona 11, u właścicieli Inowłódz od 3-6 po poł. Tel. 12-18. 1964-4-

**OD ROKU 1828.**

**KAKAO VAN-HOUTENA**  
cieszy się rozgłosem wszechświatowym.

Odrzućcie wszystkie fałszywe podrabiania i, aby otrzymać rzeczywiście produkt najwyższego gatunku, żądajcie wyłącznie  
prawdziwego kakao  
**VAN-HOUTENA**  
z taką marką



Fabrykand  
G. J. Van Houten & Zoon,  
Wesep (Holandia).

**Prenumerować**  
wszystkie pisma,  
oraz ogłaszać się w tychże  
ściśle, według cen redakcyjnych  
można w „**PROMIENIU**”  
Piotrowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:  
„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowe Życie”, „Wolne Słowo”, „Myśl Niepodległa”, „Tygodnik Mów i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta Świąteczna”, „Trubadur Polski”, „Goniec Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomości Godzienne”, „Koleś”, „Mucha” i t. d. 2969-0-1

## Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych  
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świązba, hemoroidy) elektrolity (radykałne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlenie organów moczopłciowych), Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze, Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.  
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—8, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

Natychmiast potrzebni są wszędzie  
agenci - współpracownicy  
bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty  
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Srukck. Kantor gazety „Sybirskij” torгово-промисленнй Вѣстник” Pocztańska 14. 12153-0

A. KUPRIN.

## Sztabs-Kapitan Rybnikow

ucleszne przygody szpiega japońskiego do nabyła  
:: w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego” ::

Gena 35 kop.



Mikołajewska 42

ZWIERZYNEC M. L.

Otwarty codziennie dla publiczności  
od 12 rano do 11 wieczór

Okazy ze wszystkich stron świata

Codziennie od 4-6 i pół. i 9 wieczór

Wielkie przedstawienia tresowanych zwierząt

WYSTĘP:

Zrupy-Liliputów, składających się z 6 osób

najmniejsi ludzie na świecie

Lilipuci-kupieccy, dwuciości tancerze, i t. p.

Wspaniałe kostjumy!

W Soboty, Niedziele i święta, przedstawienia od 1-ej p. poł.  
i co każde 2 godziny Ceny od 25 kop. do 95 kop.

**NAJLEPSZY ŚRODEK  
REUMATYZMU,  
INFLUENCY I  
PRZEZIĘBIEN**

**PRZEZIĘBIEN**

ZATWIERDZONY PRZEZ  
RADE LECNICKĄ  
SPRZEDAJE SIĘ W SZCZĘCIE  
GŁÓWNY F. A. RICHTER'S  
PETERSBURG  
NIKOLAJEWSKAJA

Skład hurtowy u W. Danieleckiego  
Łódź, Piotrkowska № 130.

Tylko do 14-go maja  
przed wyjazdem na kurację przyjmuje

Okultysta - chiromanta  
„Henryk”

Przepowiada przeszłość, przyszłość, udziela rad, i t. d. Ceny od 50 kop. Od 11-ej rano do 9 wiecz. Zielona 41.

Okazyjnie  
HAFTY

Kaliskie i Szwajcarskie

po b. niskich cenach w mieszkaniu prywatnym ul. Andrzejka 44 m. 2. 1914-10-1

ZOPPOT

Sopoty. Nowo utworzony elegancyjnie urządzone pensjonat polski „Gopiana”, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom. — Kuchnia wykwalifikowana, potrzebującym dyetetyczna. Warszawa. Mokotowska ul. 66 telef. 16J-23. S. Olszewska. —

Znana chiromantka wrożka  
D. Zonand

Ul. Główna 48 m. 7.  
1-ste piętro, odgania życie każdego człowieka, przeszłość i przyszłość, udziela rad i wskazówek. Przyjmuje codziennie od g. 10 r. do 10 w.

Dr. Feliks Skusiewicz  
Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano 4 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 10 — 1 g. rano. Telef. 22-66.

Dr. M. Papierny  
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po do 6 i pół po południu.  
Ulica Południowa 23  
Telefonu № 16.85 264 0

Dr. Litmanowicz  
Krótka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)  
Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.  
Godz. przyjęć: od 8-10 i 4-7

Dr. L. Prybulski  
powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród-żytnie.  
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, utica.  
POŁUDNIOWA № 2.  
Przyjmuje codziennie od 8 — 1 rano i od 4 — 6 po poł. pań od 5 — 6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Rabinowicz  
CHOROBY GARDEŁA, NOSA i USZU.

S. Zielona 3.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.  
Syphilia, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

SPECJALISTA  
Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ  
Przy syphilisie stosowanie prep „606”  
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Zachodnia № 33  
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 1. r. 1109 1 0

Dr. REJT  
Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród-żytnie. Leczenie elektrycznością (elektroizeni) i masażem wibracyjnym.  
Dla pań osobna poczekalnia.  
Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9-2 po p

OPIŁCY

WYRATOWANI PRZEZ COLADINI

Zadna z kobiet nie powinna oddawać się rozpacy. Pewny, trwały i jedyny sposób wyleczenia opilstwa został wynaleziony. „Coladin” — to nazwa tego cudownego środka wolnego od smaku i aromatu, który został wynaleziony przez znanych badaczy i specjalistów. Środek ten można domieszać pokrywom do kawy, herbaty, piwa, lub potraw, a nieszkodliwość, środka tego jest gwarantowaną. Usuwa na zawsze straszny żąd — opilstwa,  
**Próba nie kosztuje!**

U ile ukochany mążnek W. Pani, ojciec, syn, lub krewny jest dotknięty alkoholizmem, prosimy W. P. o łaskawe podanie nam swego adresu, a przesyłamy jej próbą ilość tego cudotwórczego środka zupełnie bezpłatnie. Sposób użycia i wskazówki dołączamy również bezpłatnie. Każdą napisano niezwłocznie aby ratunek nie był spóźnony.  
Coladin — Institut, Dresden 1|104 (SACHSEN) na karty poczt marka 4 k, na listy — 10 kop



Dotyka i wielu. Strwo- ce oraz „Coladin” to ry uchronił jej meła od anurwego iou opilecy. Otóż jest uszczelniona nad wyraz.

PENSION „MONTROSE”

Właścicielka Eugenia Szykierowa

Berlin-Charlottenburg

Wilmsdorferstr. 98/99 róg Sybelstr. I piętro

3 minuty od stacji Charlottenburg. Telefon: Steier z. 91 26.

Wytworne pokoje z całodziennym utrzymaniem i bez takowego. Wszelkie wy.ody. w.uda. elektryczne oświetlenia.  
Ceny przystępne.



# Karol Michalski

Łódź, Piotrkowska 223, telefon 28-83

Akcyjnego Zakładów Ceramicznych Dzewulski i Lange w Opcznie.

Posadzki terrakotowe. Płytki glazurowane. Li-  
cówki różnokolorowe. Cegła ogniotrwała wysokiej  
dobroci. Glinka ogniotrwała Towarzystwa

**DOM HANDLOWY**  
**L. i E. Metz i S<sup>ka</sup>**  
(Istn. od r. 1878)  
Moskwa, Petersburg, Warszawa, Wilno,  
Berlin, Paryż, New-York, Boston, Buffalo

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że otworzył

**FILJE**

swego Centralnego Biura Ogłoszeń  
w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102  
w domu barona J. Heinzla.—TELEFON 15—70.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism w świecie.  
Prenumerata pism po cenach redakcyjnych. Pro-  
jekty ogłoszeń, tłumaczenia, kosztorysy

**Bezpłatnie.**



Apteka W. Danieleckiego  
Łódź, Piotrkowska 130.

**Ważne dla Pań!**  
SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PAŃ  
**„EUGENJA”**

KARTOWSKA,  
Łódź, Konstancyńska 5  
Telefonu № 28-01.

Polca Szan Paniom w Łodzi okolicach  
**NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE**  
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako toż lokl turbano we warkocze i postiche, za waze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam apianania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

## Ogłoszenie.

W IMIENIU NAJJASNIEJSZEGO PANA Sąd Okręgowy na posiedzeniu sądowym 16/29 kwietnia 1912 roku w komplecie sędziów C. O. Jachimowski, A. A. Głowiuka i A. P. Lewitowski, rozpatrzywszy sprawę o upadłości firmy „Łódzki skład materiałów budowlanych „Sam. Zauberman i S-ka” postanowił: 1) ogłosić firmie Łódzki skład materiałów budowlanych „Sam. Zauberman i S-ka” upadłość w osobach współwłaścicieli firmy: Szamaja vel Samuela Zaubermana, Szmula vel Samuel Elenkiewicz, Nusena vel Natan Blausztarka i Kiwy Birencweiga, początek upadłości liczyć przy terażniejszym położeniu sprawy od 15-go stycznia nowego stylu 1912 r. 2) oddać wyżej wymienione osoby pod dozór policyjny 3) sędzią komisarzem upadłości naznaczyć członka sądu C. O. Jachimowski, a kuratorem pom. adw. przys. Rudowski, 4) opieczetować majątek upadłych tam, gdzie się znajduje 5) wyrok ten opublikować w ustanowionym porządku i opatrzyć rygiorem natychmiastowej wykonalności.

Za zgodność świadczy kurator pom. adw. przysięgłego Maksymilian Rudowski. Piotrków Pasaz Rudowski.

Kurator masy upadłości firmy „Łódzki skład materiałów budowlanych „Sm. Zauberman i S-ka”, na zasadzie djeceji p. Sędziego Komisarza upadłości i na mocy art. 476-480 kodeksu handlowego niniejszem wzywa wierzycieli tejże masy, aby osobiście lub przez pełnomocników stawili się w dniu 30 kwietnia 13 Maja r. b. o godzinie 11 rano w Piotrkowskim Sądzie Okręgowym, w wydziale dla spraw uproszczonych w celu wyboru syndyków tymczasowych upadłości.

Kurator masy upadłości pom. adw. przysięgłego Maksymilian Rudowski. Piotrków Pasaz Rudowski d. własny.

## Ogłoszenia drobne.

- Dla mężczyzn wielka oszczędność! Piękna peleryna zastępująca palto, oszczędzająca ubranie 5 rubli. Piotrkowska 128-13.
- Domek z 5-ma mieszkaniami, 2 mieszkania w murowanym, 3 w drewnianym do sprzedania Ul. Przydrewnowska № 8. 2442-8
- Do pracowni gorsetów M-me Annete, Andrzeja 4, potrzebna zdolna panienska (lat 15-16) na podręczną. 2398-2
- Do wynajęcia zaraz 2 lokale i od 1 lipca różne lokale z wszelkimi wygodami, Dzielna 41. Wiadomość na miejscu.
- Mężczyzna w średnim wieku, M kawaler, z kaucej, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod „kawaler” uprasza się składać w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. 2436-1
- Maszyny z Singera bębnowe prawie nowe i maszyna za 16. rb. Piotrkowska 103-5.
- Podmistrz mularski, przyjezdny, z patentem zagranicznej szkoły fachowej, odpowiedzialną praktyką wszelkich robót budowlanych, włada niemieckim, biegły w rachunkach, poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty, Gubernatorska 21. m. 28. Podmistrz. 2429-1
- Poszukuje posady inkasenta, kaucej wymagana mogą złożyć. Ul. Starozarzewska № 27, m. 15. 2432-2
- Potrzebny czeładnik szewski na wszelkie roboty ul. Konstancyńska № 53. 2430-3
- Potrzebne młode dziewczyny do składania arkuszy. Zawadzka 10. Zakład introligatorski. 2404-3
- Potrzebny zaraz pokolk w ekopicy ulic Karola, Radwańskiej, Placowej. Oferty z podaniem ceny uprasza się składać w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”, pod „K. 14”. 2426-3

- Rower prawie nowy tanio sprzedam. Szosa-Pabianicka 44. Żulicki. 2438-3
- Sklep kolonialny i magiel do sprzedania: Ul. Wspólna № 47110. Radogoszcz. 2238-8
- Zaginął paszport, wydany z miasta Chmielnik pow. stopnickiego, gub. kieleckiej, na imię Marji Drukarz. 2425-3
- Zaginął paszport, wydany z gminy Zagożdź, pow. pinczowskiego, gub. kieleckiej, na imię Aizyka Podstolskiego. 2410-3
- Zaginął paszport, wydany z gminy Janków, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej, na imię Antoniego Przewłockiego. 2409-3
- Zaginął paszport, wydany z gminy Lubola, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Bronisławy Kaczmarek. 2408-3
- Zaginął paszport, wydany z gminy Grabów pow. łęczyckiego, na imię Antoniego Matyszkiewicza. 2398-2
- Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Marji Łacińskiej. 2401-3
- Zaginął bilet wojskowy i paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Hila Chaima Rozencweiga. 2394-3
- Zaginął paszport, wydany z gminy Goździków, pow. Opcznogub. radomskiej na imię Jankel Golda. 2394-3
- Zaginął paszport, wydany z gminy Ciepeliów, pow. litza, gub. radomskiej, na imię Stanisława Świątka. 2402-3
- Zaginął paszport, wydany z gminy Rdułów, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Michała Pietrzaka. 2411-3
- Zaginął paszport, wydany z gminy Praszki, pow. wieluńskiego, gub. kaliskiej, na imię Walentego Chojnowskiego. 2413-8
- Zaginęła karta od paszportu, Z wydana z fabryki Rosenblatta, na imię Szczepana Woźniakowskiego. 2484-1
- Zaginęła karta od paszportu, Z wydana z fabryki M. A. Wiernera, na imię Feliksa Mrozowskiego. 2483-1
- Zgubiono weksel in blanco na 150 rubli, wystawca Rafał Wojciechowski, zlecenie i żyro Józef Ignaczak. Wekslu powyższego uprasza się nie nabywać, gdyż jest nieważny i zapłacony nie będzie. 2431-3
- Zaginęły w Tomaszowie 3 weksle: 1) na 100 rubli, wystawiony przez L. Lejzerowicza na zlecenie A. I. Markowicza nietyrowany. 2) 42 rubli, 50 kop. wystawiony przez Sz. L. Wołkowicza, na zlecenie A. Pakuły, płatny 25 lipca, 3) 26 rubli, wystawiony przez A. Pakułę, na zlecenie W. Waksmana płatny 15 czerwca. Weksle te są nieważne. 2428-3
- Z powodu zmiany interesu sprzedam magazyn bluzek, halek, sukienek, dziecińczych oraz bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej oraz fartuchów różnych fasonów i t. p. w dobrym punkcie, z wyrobioną klientelą, w Rynku Bałuckim, przy ul. Łagiewnickiej № 81, front. 2443-3
- Zaginęła karta od paszportu, Z wydana z fabryki Lorentza, na imię Marji Nagornei. 2440-1
- Zaginęła karta od paszportu, Z wydana z fabryki Kłoca, na imię Władysława Lesikowskiego. 2439-1

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają  
**Nowość!** **Nowość!**  
JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).  
**Kartki z Pamiętnika**  
zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego,  
z powstania 1863 r. i z emigracji.  
Cena dwóch tomów rb. 2.40.  
Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczony autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538-3-1  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**DRUKARNIA**  
**ST. KSIĄŻKA**  
Łódź, Zachodnia № 37.

D R U K A R N I A Z A O P A T R Z O N A  
Z O S T A Ł A W N O W E W Z O R Y P I S M.

P R Z Y J M U J E W S Z E L K I E R O B O T Y  
W Z A K R E S D R U K A R S T W A W C H O D Z A C E , P O C E N A C H U M I A R K O W A N Y C H .

Na zatwierdzonych przez Okręg Naukowy

**Kursach przygotowawczych**

ze świadectwami nauczycielskimi, ucznia aptekarskiego, z 4 klas l. t. p. wykłady rozpoczną się 1 maja w lokalu zakładu naukowego pani Miklaszewskiej ulica Miłojajewska № 22. Zapis kandydatów Nawrot 92 m. 22 od godziny 6 do 8 wieczorem. 2452-3-1